

# Sarius, Toksyczny związek z życiem (prod. O.S.T

Don't mess with us!

Don't mess with us!

To nie tak, że odszedłem, nie możesz wiedzieć o tym  
Nie masz prawa o tym wiedzieć, wywołuję Ciebie w nocy  
Jesteś tylko zdjęciem, a może dosyć mam pytania siebie  
Wstanę, wezmę, może kartkę mazną motyw  
W głowie mażę zwroty, jasne, marzę o tym  
Żeby tego tak nie skończyć, wiesz  
I może zasną po tym  
Gdy raz ostatni oczy moje skupię na literach tu i teraz, o czym, gdzie, jak?  
W głowie mam obrazy, chcę tak przerwać letarg  
Nie leżeć już na plecach, w złych rzeczach nie grzebać  
Przygnębia mnie (?), toaleta z rana  
I żółć po petach ze mnie się wylewa, a nie słowa na trackach  
Nie zdarzyło mi się tak na siebie gniewać - ironia taka  
Zabiłem w sobie gdzieś Wertera w opłakanym stanie  
Ale chyba nie ma co płakać  
A ty jak się masz?

Daj, skrucę jointa, spojrzę jak to wygląda  
Wokół pracodawców ludzie jak szczury po kątach  
Jak szczury w piwnicy, w której stoję ja i morda  
Cisza w okolicy, cicho syczy silnik lolka  
Sarius, czemu nie nawijasz jak robiłeś Mortal Kombat?  
Czemu w miejscu stoisz? Bagno trzyma cię przy kostkach  
Wokół pełno gnoi pyta: "Co u tego gościa?"  
W sercu ma żywioly, a nie może ich wydostać  
Jeszcze nie wie - to historia o tym, jak stanie na nogi  
Pierwsza zwrotka powstała, zanim nie zmienił drogi  
Dość patrzenia na życie z perspektywy trzeciej osoby  
Mogłem się narodzić, całe szczęście to historia o tym, jak staję na nogi  
Całe szczęście powoli, jedyne o czym teraz myślę  
To naprawić błędy, które wyrządziłem  
Daj mi siłę, uwierz, to co mówię jest prawdziwe  
A ty jak żyjesz?